

Delegacja KC KPZR opuściła Polskę

W Polsce przebywała delegacja KC KPZR z zastępcą kierownika Wydziału Planowania i Finansów Nikołajem Łobaczewem. 24 bm. radziecka delegacja partyjna udała się w drogę powrotną do Moskwy.

23 bm. delegację KC KPZR przyjął członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydlak. W czasie pobytu w Polsce delegacja była przyjmowana w komisji planowania, Ministerstwie Finansów i Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. Odwiedziła także teren województwa bydgoskiego i poznańskiego. (PAP)

Fiński gość w Polsce

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 24 bm. przewodniczącego fińskiej partii Centrum Johannes Virolainena, przebywającego w naszym kraju na zaproszenie Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL.

W rozmowie uczestniczył prezes Naczelnego Komitetu ZSL Stanisław Guca.

J. Virolainen przeprowadził rozmowy z kierownictwem Naczelnego Komitetu ZSL.

Ustalono powołanie komisji, która przygotowuje szczegółowy program współpracy

P. Jaroszewicz przyjął delegację NOT

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął 24 bm. delegację Naczelnej Organizacji Technicznej: przewodniczącego Rady Głównej NOT — prof. dr. Jerzego Bukowskiego, zastępcę przewodniczącego Głównego Komitetu Organizacyjnego VI Kongresu Techników Polskich, przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki — prof. dr. Jana Kaczmarka oraz sekretarza generalnego NOT — mgr. J. Janusza Czarnieckiego.

W czasie spotkania omówiono problemy związane z organizacją VI Kongresu Techników Polskich oraz przedyskutowano projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie udziału Naczelnej Organizacji Technicznej oraz zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych w intensyfikacji gospodarki i rozwijaniu nowej techniki. (PAP)

Sport-sport

II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w kajakarstwie otwarta

Uroczysty przebieg miała inauguracja II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w konkurencjach kajakowych na Małcu. W ciągu kilku dni zmieniła się sceneria na poznańskim torze. Miejsce wiosłarzy zajęli kajakarze, którzy od dzisiaj, godziny 9, do wtorku po południu walczą o spartakiadowe medale.

Wczoraj w godzinach wieczornych wyruszyła barwna kolumna

Rozmowy Schumanna w Oslo

W toku rozmów przeprowadzonych przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Maurice Schumanna w Oslo omawiano zagadnienia związane z bezpieczeństwem Europy, Wspólnym Rynkiem i dwustronnymi stosunkami między Norwegią i Francją.

Wiceprezydent USA w Maroku

Według doniesień z Rabatu do Maroka przybył wczoraj z 24-godzinną wizytą oficjalną wiceprezydent USA Spiro Agnew.

Wizyta ta jest przedostatnim etapem podróży wiceprezydenta USA po krajach Azji, Afryki i Europy, rozpoczynającej przed miesiącem. Przed powrotem do kraju Agnew uda się jeszcze do Maroka do Portugalii.

LOGODA

Nad Polską zalega klina wyżowy. ale od zachodu zaznacza się wpływ zatonki niżowej. Okresami będzie bezchmurnie, poza tym, zachmurzenie nie będzie, lub umiarkowane. miejscami przejściowo wzrastające ze skłonnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od ok. 21 st. do 28 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne z przewagą południowych.

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
25/26 VII 1971
Wydanie AB

Rok wyd. XXVII
175 (8528)
Cena 50 gr

Na półmetku

Pomyślna realizacja Narodowego Planu Gospodarczego

Komunikat GUS o rozwoju gospodarki narodowej

Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu NPG w I półroczu 1971 r. Poniżej podajemy najważniejsze dane (niektóre w zaokrągleniu) zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie mowa o wzroście produkcji, obrotów itp. — dotyczy to porównań z I półroczem ubr., chyba że w tekście zaznaczono inaczej.

Wyniki gospodarcze I półroczu br. — czytamy w komunikacie — wskazują na stopniowe przezwyciężanie trudności, jakie towarzyszyły realizacji zadań gospodarczych na przełomie 1970 i 71 r. W podstawowych działach gospodarki narodowej wykonano w pełni zadania I półroczu. Nie obyło

się jednak bez pewnych niedociągnięć, jak niedostateczny wzrost produkcji szeregu artykułów konsumpcyjnych i zbyt powolne realizowanie niektórych inwestycji, warunkujących wzrost produkcji rynkowej.

Półroczny plan sprzedaży wyrobów i usług przemysłu uspołecznionego wykonano w 103,1 proc. Zadania całego NPG w zakresie sprzedaży wyrobów i usług wykonano w 49 proc., wobec 48,6 proc. przed rokiem. Produkcja globalna wzrosła o 6,8 proc.

W przemyśle energetycznym ogólna moc urządzeń prądowych zwiększyła się o 1,1 tys. MW, osiągając 14,1 tys. MW. Poprawiło się zaopatrzenie odbiorców w energię elektryczną. W przemyśle paliw pomyślnie wykonano plan, wydobywając m. in. 72,3 mln ton węgla kamiennego. Dodatkowa praca górników pozwoliła na zwiększenie eksportu i po prawie zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

W przemyśle hutniczym wyprodukowano ponad 6,2 mln ton stali, a dodatkowa produkcja wyniosła: 133 tys. ton stali, 56 tys. ton wyrobów walcowanych i 2,5 tys. km rur stalowych. Znacznie wzrosła produkcja miedzi elektrolitycznej.

W przemyśle elektromaszynowym zanotowano znaczny wzrost produkcji wielu wyrobów: statków pełnomorskich — o 37 proc., (znowodowa statki o tonażu 238 tys. DWT), samochodów osobowych — o 24 proc. (wyprodukowano ich blisko 40 tys.), wagonów towarowych — o 13 proc., obrabiarek do metali — o 11 proc., maszyn do obróbki plastycznej metali — o 16 proc., elementów półprzewodnikowych — o 16,5 proc.

W przemyśle chemicznym wzrosła produkcja nawozów fosforowych, kauczuku syntetycznego, włókien syntetycznych. Nie wykonano natomiast planu produkcji nawozów azotowych. W przemyśle materiałowym budowlanych materiałów w produkcji materiałów ściennych przekroczono o 2 proc. Produkcja cementu wzrosła o 10 proc.

W przemyśle lekkim przekroczono plan dostaw wyrobów rynkowych o 926 mln zł. Jednakże nie zaspokojono to w pełni zapotrzebowania na niektóre towary, na które (po grudniowej obniżce cen) popyt znacznie wzrósł. Nie wykonano m. in. półrocznego planu produkcji wyrobów dziewiarskich. W przemyśle spożywczym — produkcja mięsa z uboju była o 5,5 proc. niższa niż przed rokiem (z powodu zmniejszonej podaży zwierząt rzeźnych), wzrosła natomiast produkcja wędlin (o 5,4 proc.), m. in. w wyniku przetwórstwa mięsa z importu.

Zatrudnienie w przemyśle wzrosło o 2,2 proc., a wydajność pracy — o 4,5 proc.

Przechodząc do omówienia sytuacji w rolnictwie, komunikat stwierdza, że przeciętny

Dokończenie na str. 2

Specjalna misja ONZ udaje się do Dakaru

Ostatnio Rada Bezpieczeństwa ONZ, w której skład wchodzi również Polska, rozpatrywała skargę rządu Senegalu w związku ze zbrojnymi incydentami na granicy, spowodowanymi przez Portugalię. Rada przyjęła rezolucję, wzywającą rząd portugalski do natychmiastowego zaprzestania aktów pogwałcenia i niszczenia terytorium Senegalu. Rezolucja zaleca wysłanie specjalnej misji złożonej z przedstawicieli członków Rady Bezpieczeństwa, wraz z ekspertami wojskowymi, w celu zbadania sytuacji na miejscu.

W skład misji wejdą przedstawiciele sześciu państw — niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: Nikaragui, Belgii, Burundi, Japonii, Polski i Syrii. Misja udaje się do Dakaru 25 bm.

Z ramienia Polski w skład misji wchodzi stały przedstawiciel PRL przy ONZ, amb. E. Kulaga oraz — jako ekspert wojskowy — płk. S. Kaźmierski z Ministerstwa Obrony Narodowej. (PAP)

26 lipca - święto rewolucji kubańskiej



Hawana, stolica Kuby.

CAF — Archiwum

W rocznicę porozumień genewskich

Oświadczenie TRRR Wietnamu Płd.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego opublikowało w ostatnich dniach oświadczenie z okazji 17 rocznicy podpisania porozumień genewskich w sprawie Wietnamu (20 lipca).

Bohaterska walka narodu wietnamskiego — czytamy w tym oświadczeniu — przeciwko kolonizatorom francuskim i interwentom USA doprowadziła do podpisania w 1954 roku, porozumień genewskich, uznających niepodległość, suwerenność, jedność i integralność terytorialną Wietnamu. Jednakże w następnych latach imperialiści USA — głośno oświadczając — dokonali agresji na trzy kraje indochińskie, sabotowali porozumienia genewskie, realizując swój cel — przekształcenie Południowego Wietnamu w kolonię nowego typu i bazę wojskową USA, utrzymanie podziału Wietnamu.

W dalszym ciągu w oświadczeniu omawia się sukcesy, jakie osiągnęły południowowietnamskie siły wyzwolenie w ciągu ostatnich 17 lat, niepodległością tzw. doktryny Nixona oraz propozycje pokojowe przedstawione przez TRRRWP.

Oświadczenie głosi następną, że ludność południowowietnamska zdecydowana jest

wraz z rodakami na północy, narodami Laosu i Kambodży, walczyć zdecydowanie przeciwko agresorom USA, aż do ostatecznego zwycięstwa. (PAP)

Sztandar dla POM w Sońsku

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Sońsku, pow. Ciechanów, w obecności prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, odbyła się uroczystość wręczenia załozce sztandaru przedsiębiorstwa Rada Ministrów i CRZZ za najlepsze wyniki osiągnięte we współpracy z państwami NATO w roku ubiegłym.

Ośrodek ten w ciągu 20 lat swej pracy przyczynił się poważnie do rozwoju mechanizacji prac rolnych w całym województwie. Tutaj właśnie wykonywane są remonty kapitalne ciągników i innych maszyn rolniczych. (PAP)

zydent Sadat został poprzedniego dnia jednogłośnie wybrany przewodniczącym partii Socjalistycznej Związek Arabski.

Na wczorajszym posiedzeniu Ogólnokrajowego Kongresu Socjalistycznego Związku Arabskiego przemawiał szef delegacji KPZR, sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew.

Sytuacja w Ulsterze

Całą ubiegłą dobę, tj. od piątku rano do soboty rano, tysiące brytyjskich żołnierzy dokonywały rewidzji w domach mieszkańców Belfastu i wielu innych miastach Irlandii Północnej w poszukiwaniu „broni i terrorystów”.

Sudan zerwał z Irakiem

Ambasada Sudanu zakomunikowała, że jej kraj zerwał stosunki dyplomatyczne z Irakiem oskarżając Bagdad o ingerowanie w sprawy wewnętrzne Sudanu.

Jak wiadomo, Irak niezwłocznie po obaleniu Nimeiriego uznał nowe władze sudańskie.

O niezawisłość Puerto Rico

Na prośbę przedstawicieli sił patriotycznych Puerto Rico, rząd Kuby zgodził się wystąpić o u-

mieśczenie na porządku dziennym następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawy przynależności do Puerto Rico.

Sprawa ta figuruje już od kilku lat na porządku dziennym Komitetu ONZ do Spraw Dekolonizacji, lecz dotychczas Komitet nie powziął żadnej decyzji.

Nowy prezydent Liberii

Jak wynika z komunikatu ambasady Liberii w Londynie, nowym prezydentem republiki Liberii po śmierci dotychczasowego szefa państwa Williama Tubmana mianowano Williama R. Tolberta. Nowo mianowany prezydent zaprzysiężony został uroczystość w piątek wieczorem w Monrovi.

Nadal pod kontrolą CIA

Komisja spraw zagranicznych Senatu USA odrzuciła plan administracji Nixona dotyczący zasad finansowania dywersyjnych działań radia „Liberty” przez korporację podległą Kongresowi USA. Na zamkniętym posiedzeniu komisja wypowiedziała się za przyznaniem RWE i radiu „Liberty” na następny rok finansowy funduszy w wysokości 35 milionów dolarów, po-

zostawiając jednocześnie obydwa ośrodki dywersyjne pod bezpośrednią kontrolą Centralnej Agencji Wywiadowczej — CIA.

W sprawie kryzysu

W Ammanie przez drugi dzień toczyły się w sobotę rozmowy między premierem Jordanią Talem i tunezyjskim ministrem spraw zagranicznych Masumim. Według oficjalnych informacji, omawiano możliwości rozwiązania kryzysu, jaki powstał w Jordani po ostatnich starciach między wojskami królewskimi a partyzantami palestyńskimi.

W obronie A. Davis

Utworzony niedawno w Toronto, Komitet Obrony Angeli Davis, zwrócił się do wszystkich Kanadyjczyków z wezwaniem, by energicznie domagali się wypuszczenia na wolność tej bojowniczkii ruchu murzyńskiego w USA.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFON-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Komunikat GUS o realizacji zadań NPG w I półroczu br.

Dokończenie ze str. 1

stan zasiewów i użytków zielonych był lepszy niż przed rokiem. Wzrosła powierzchnia zasiewów pszenicy. Wstępne wyniki czerwcowego spisu zwierząt wykazują, że pogłowie trzody chlewnej w indywidualnych gospodarstwach rolnych wzrosło w ciągu roku o 13,5 proc. Wysoki przyrost pogłowia macior — o 15,6 proc. — wskazuje, że tendencja wzrostu pogłowia trzody chlewnej trwa nadal. Zwiększonej podaży żywności wieprzowej można oczekiwać w końcu III i w IV kwartale. Pogłowie bydła w gospodarce indywidualnej wzrosło o ok. 1 proc. przy takim samym spadku liczby krów.

Z innych danych dotyczących rolnictwa warto zwrócić uwagę na wzrost dostaw materiałów budowlanych przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wiejskiego (cementu o 6 proc., materiałów ściennych o 15 proc.).

Na inwestycje w gospodarce uspołecznionej wydaliśmy łącznie prawie 91 mld zł. Wśród ważnych obiektów oddanych do eksploatacji, komunikat wymienia m. in. hutę miedzi „Głogów” i zakład przetworczy miedzi „Dziedzice”, konwentor nr 3 w hucie im. Lenina, tkalnię bawełnianą w Ozorkowie, elewatory zbożowe w Łukowie i Pabianicach, chłodnię i zamrażalnię owoców w Radzynie Podlaskiej. Plan oddawania obiektów inwestycyjnych nie został jednak w pełni wykonany.

Lepiej przebiega realizacja budownictwa mieszkaniowego. Wydajność w budownictwie wzrosła o ok. 4 proc. przy poprawie wykorzystania czasu pracy.

W I półroczu obroty handlu zagranicznego były wyższe prawie o 7 proc. Roczne zadania w eksporcie wykonano w 49 proc., a w imporcie — w 44 proc. Wartość eksportu osiągnęła 7.188 mln zł dew., a importu — 7.147 mln zł dew. Wzrost importu towarów rynkowych, zwłaszcza wyrobów przemysłu spożywczego i produktów rolnictwa. Sprawdziliśmy 2 mln ton zboża (o 64 proc. więcej), 5-krotnie więcej mięsa (80 tys. ton), dwukrotnie więcej smalcu, bananów i pomidorów, o 30 proc. więcej ziarna kakao, pomarańczy i grapefruitów, o 21 proc. więcej kawy.

W eksporcie wzrosła zwłaszcza sprzedaż siarki (o połowę) i taboru motoryzacyjnego (o 40 proc.).

Sytuację na rynku wewnętrznym charakteryzował wysoki wzrost sprzedaży detalicznej będący m. in. wynikiem znacznego wzrostu przychodów pieniężnych ludności. Wyплаты

wynagrodzeń objętych funduszem plac i dochody ludności rolniczej z tytułu skupu produktów rolnych (głównie w związku z podwyżką cen skupu żywności i mleka) wzrosły o ponad 8 proc. Zaopatrzenie rynku było lepsze niż przed rokiem. Mimo jednak wyższych dostaw mięsa i przetworów mięsnych (m. in. dzięki importowi) potrzeby rynku nie zostały w pełni zaspokojone. Szybko rosnące spożycie nie pozwoliło także pokryć w całości popytu na masło.

Wzrosły dostawy artykułów trwałego użytku — magnetofonów, odbiorników telewizyjnych i gramofonów elektrycznych. Występowały jednak niedobory niektórych towarów po obniżonych w grudniu cenach. Okresami brakowało niektórych poszukiwanych turystycznych odbiorników radiowych wyższej klasy. Utrzymuje się wysoki popyt na wyroby dziewiarzkie; zwiększone dostawy trykotażu poprawiły zaopatrzenie rynku.

Mimo postępu w usługach (uruchomiono ponad 900 nowych placówek usługowych) spadło tempo rozwoju usług remontowo-budowlanych, instalacyjnych i gazyfikacji bezprzewodowej.

Przyrost przychodów pieniężnych ludności wyniósł ok. 24 mld zł, w tym przychody z tytułu pracy w gospodarce uspołecznionej wzrosły o ponad 13 mld zł. Przeciętne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej wzrosło o 225 tys. osób.

Tyle — danych ogólnych o I półroczu. Jaką na ich podstawie można dać generalną ocenę naszej obecnej sytuacji gospodarczej? Znajdujemy się na półmetku realizacji tegorocznego planu gospodarczego — pisał redaktor ekonomiczny PAP Tadeusz Sapociński — i dlatego mamy szerszą podstawę do oceny sytuacji, konfrontując osiągnięte rezultaty z ogólnymi założeniami społeczno-politycznej strategii, wytyczonymi uchwałą kolejnych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego oraz decyzjami rządu. Równocześnie wyciąga się wnioski z tej oceny, ustala konkretne zadania i przedsięwzięcia.

W sumie sytuacja po pierwszych 6 miesiącach br. jest po myślna. Ale zaobserwowano w I półroczu także szereg negatywnych zjawisk. Mają one swoje uwarunkowanie częściowo w niedomogach naszego systemu funkcjonowania gospodarki.

Sprawy te są przedmiotem wniosków i analiz; niektórym z nich poświęcono w ostatnich tygodniach specjalne ogólnokrajowe narady gospodarcze w URM. Pracują zespoły ekspertów z różnych dziedzin, przygotowujące założenia reform w tym zakresie. Są to wszystkie działania zmierzające do usprawnienia naszej ekonomiki, zakrojone na dłuższą metę.

Alle sytuacja bieżąca, codzienne fakty gospodarcze wymagają po-

dejmowania już na dziś wielu przedsięwzięć, usprawniających naszą ekonomikę. W ciągu ubiegłego półrocza rząd podjął szereg decyzji, niejednokrotnie w wyniku oddolnej inicjatywy, zmierzających do udoskonalenia zarządzania i funkcjonowania gospodarki, bądź zmieniających nieaktualne przepisy i ograniczenia, bądź wreszcie wypełniających istniejące luki prawne.

Są jednak sygnały, że zwłaszcza pośrednie ognia zarządzania gospodarką nie wykorzystują posiadanych uprawnień, lub nie realizują w pełni decyzji i uchwał rządu. W niektórych przypadkach brak przepisów wykonawczych, w innych występuje zjawisko zbytniego uzgadniania decyzji często z pobudek asekurancji, a nieraz z nawyków i rutyny. W obecnych warunkach konieczne jest więc zwrócenie baczej uwagi na te problemy w szczególności, a na ekonomiczne aspekty naszego rozwoju — w ogóle. (PAP)

Byli wszędzie tam gdzie potrzebowała ich Ojczyzna

Ociemniali żołnierze PRL otrzymali wczoraj, podczas specjalnego posiedzenia Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Poznańsko-Szczyńskiego-Zielonogórskiego Związku Ociemnialych Żołnierzy PRL odznaczenia. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prezes Oddziału ZOŻ PRL Antoni Niewiada oraz członek Związku — Edmund Matuszak. Dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium DRN Stare Miasto — Władysław Jarmieński.

Dziękując za odznaczenia, prezes A. Niewiada powiedział: „gdy ojczyzna potrzebowała pomocy — spieszyliśmy na pomoc. Podczas wojny i w czasie pokoju. Bedziemy się starali być ojczyźnie do końca potrzebni”.

14 członków Oddziału ZOŻ PRL otrzymało z okazji Lipcowego Święta nagrody pieniężne i rzeczowe. (bw)

Żniwny rajd

Wre praca na polach Wielkopolski

Wielkopolska dobrze realizuje hasło Związku Młodzieży Wiejskiej „Każdy kłosa na wagę złota”. Dzisiaj mimo niedzieli pola zapelniają się rolnikami i młodzieżą pomagającą w zbiorach.

Wczoraj nasz reporter odbył błyskawiczny rajd żniwny do Wolsztyna.

Kaszczor w pow. wolsztyńskim. Całe żyto skoszone i zwiezione. Przystąpiono do zbiorów jęczmienia i owsa. Spółdzielnia Produkcyjna Wroniawy z gromady Kębłowo dostarczyła do punktu skupu pierwsze 12,8 ton żyta. Najbardziej zaawansowane w zbiorze zbóż są gromady po-

łudniowe posiadające gleby lekkie. Tutaj określa się wykonanie żniw w 70 proc.

Rostarzewo. Jak nas informuje sekretarz Prezydium GRN Cecylia Liśkiewicz, zebrano 80 proc. żyta. Od razu rozpoczęto podorywkę. Duża to zasługa baz międzykółkowych w Goździnie, Rostarzewie i Turawie. W tym roku dobrze przygotowały się do żniw.

Rolnicy indywidualni w powiecie wolsztyńskim zakończyli zbiory żyta. Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y korzystające z kombajnów czekają aż dojrzeje ziarno.

Na polach spółdzielni Ruchoćce w powiecie Nowy Tomiś trwają omloty żyta. Spółdzielcy przygotowują się do odstaw.

Wczoraj na pola kombinatu Ptaszkowo w powiecie N. Tomiś wyjechało 20 kombajnów. Zboże dopiero dojrzało do mechanicznego sprzętu. 1900 ha czeka na zbiór. Przypuszcza się, że w tym roku wysokość zbiorów sięgnie 30 q z jednego hektara.

W kombinacie Konarzewo (pow. Poznań) 33 „Wistule” i 2 „Bizony” od rana pracują na polach. Od świtu do zmroku będziemy pracować — zapewniają nas wszyscy zajęci przy zbiorze zbóż.

W okolicach Stęszewa stoją jeszcze na pniu zboża na polach indywidualnych rolników. Zapytany jeden z nich stwierdza, że wszyscy czekają na kombajny. Oszczędza to sił i nakładów pieniężnych. Żniwa są trudne, ale jak do tąd udane. Dobrze też zapowiadają się plony. (jk)

Ahlers o ratyfikacji układów NRF — Polska

Rzecznik rządu federalnego i sekretarz stanu Conrad Ahlers, w wywiadzie udzielonym w sobotę rozgłośni „Sueddeutscher Rundfunk” wyraził nadzieję na ratyfikację przez Bundestag układów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską, przy znacznej większości głosów. Zdaniem rządu federalnego — powiedział C. Ahlers, ratyfikacja tych układów nie będzie wymagała zgody Bundesratu (wyższa izba parlamentu NRF). (PAP)

W lipcowym „Nurcie”

Lipcowy numer „Nurtu” otwiera duży fragment prozy Stanisława Lema, będący, jak się można domyślać, początkiem powieści, która będzie dalej drukowana w tym miesięczniku.

Janusz Rachocki omawia motywy i przesłanki nowej polityki wschodniej NRF, eksponując czynniki sprzyjające i niesprzyjające normalizacji między NRF i krajami socjalistycznymi.

Perspektywy rozwoju kultury w Wielkopolsce — taki był temat dyskusji zorganizowanej przez WTK i Wydział Kultury Prezydium WRN. W numerze znajdujemy jej omówienie.

Stanisław Kozłowski-Kowalski drukuje szkic zatytułowany „Klasy i walka klas, a socjalizm i komunizm”.

Dalej znajdujemy wiersze Carla Sandburga i Bogusława Koguta, po czym Stefan H. Kaszyński pisze o poezji Paula Celana.

„Geolog w Gwinei” Adama Duśka, to kolejny plon konkursu na pamiętniki naszych ekspertów, którzy pracowali w krajach zamorskich.

Krystyna Zamiara w artykule „Primum philosophari” prezentuje książkę E. Nagla „Struktura nauki”, porządkując tym dział „Recenzje i noty”.

Z kolei Ewa Piotrowska omawia tegoroczne Kaliskie Spotkania Teatralne, Zbigniew Bujarski dzieło si doświadczeniami w pisanu muzyki dla teatru, a Jan Dahl błądzą burzliwą dyskusję na temat rezultatów pleneru rzeźbiarskiego na terenie poznańskiej Cytaeli, zapoczątkowaną artykułem Bartłomieja Kurki.

„Nurt” zamieszcza także dalsze — bardzo interesujące — wypowiedzi nadesłane na konkurs „Młodzi przed ekranem”. Na koniec „Przeddzień” w swoim felietonie przestrzega przed optymistami, którzy sądzą, że samymi zdobyciami techniki podniosą kulturę w narodzie. (ms)

Molo z beczek



Na Jeziorze Świątecznym koło Węgorza wa miłości się ośrodek żeglarski Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pełniący — żeglarze wybudowali tu molo sposobem go siodarskim. Zamieszkałi pomost utrzymują puste beczki — pomyśl godny naśladowania.

CAF — fot. Moroz

„W pustyni i w puszczy” wystartowało

Korespondent PAP, red. Krzysztof Wojna pisze:

Mamy już za sobą pierwsze zdjęcia do filmu „W pustyni i w puszczy”. Kręcenie rozpoczęło dokładnie 18 bm. w willi państwa Tarkowskich. Zaadaptowana w tym celu willa leży

w miejscowości Barrage, 20 km na północ od Kairu. Jak do tychczas, praca posuwa się zgodnie z planem, nie licząc drobnych kłopotów z uchem malej Nel, Moniki Rosca, która przez kilka dni zwolniona była od zdjęć. Teraz jest już wszystko dobrze i dziewczynka ma za sobą pierwsze spotkanie z kamerą.

Po zakończeniu scen w willi, ekipa przenosi się na teren Kairu. W niedzielę 25 bm. ekipa ma w planie kairską cytadelę oraz zdjęcia w Memfis i Sakkarze na południe od stolicy. Jeśli wszystko będzie przebiegać zgodnie z planem, zdjęcia w Kairze i okolicach trwać będą mniej więcej do końca sierpnia. We wrześniu Luksor, potem Asuan i wreszcie w październiku wyjazd do Sudanu. Tuż przed nowym rokiem powrót do Kairu, jeszcze kilka ujęć, przede wszystkim wnętrz, i w drugiej połowie stycznia powrót do kraju. Premiera — mówi reżyser Władysław Slesicki — powinna się odbyć jesienią 1972. (PAP)

Nagroda „Chłopskiej Drogi” im. J. Pocka

Redakcja „Chłopskiej Drogi” pis ma KC PZPR ustanowiła nagrodę artystyczną im. Jana Pocka, zmarłego w czerwcu br. wybitnego poetę chłopskiego.

Nagroda przyznawana będzie tym twórcom ludowym którzy wyobraźnią i pracą wniosą najcenniejszy wkład w rozwój kultury ludowej w dziedzinie pisarstwa, plastyki, muzyki i pieśni. Po raz pierwszy na groda zostanie przyznana na lipcowe święto 1972 r. Kandydatów do nagród zgłaszają mogą czytelnicy pisma, stowarzyszenia kulturalne, instytucje i organizacje. (PAP)

Pływająca wystawa urządzeń elektronicznych

24 bm. przy nabrzeżu kapitanatu portu w Szczecinie umował angielski statek instrumentalny „Chico” będący własnością znanej na świecie firmy produkującej urządzenia elektroniczne Marconi International Marine Co. LTD. Na jednostce tej zaprezentowano szereg urządzeń elektronicznego wyposażenia statków. Pływająca wystawa zwiedza przedstawiciele przemysłu stoczniowego, armatorzy floty handlowej i rybackiej, słuchacze uczelni morskiej. (PAP)

Bomby pod stadionem

Podczas prac nad przebudową urządzeń lekkoatletycznych na stadionie WKS Wawel w Bronowicach, na którym w dniach 12 — 15 sierpnia br. rozegrane zostaną mistrzostwa lekkoatletyczne WP — na tle stadionu w okolicy lewego rogu trybuny na magazyn materiałów wybuchowych pochodzących z czasów wojny.

Przybyli na miejsce odkrycia niebezpiecznego ładunku saperzy usunęli — groźące w każdej chwili wybuchem niewypały. (PAP)

Szafy z Oslo

W norweskiej stolicy Oslo wybuchła sensacja. Ministerstwo obrony przenosząc się z siedziby obecnej do innego gmachu sprzedało z licytacji kilka szaf. Dwie z nich nabył kupiec norweski Turd Boerke. Jakież jego było zdziwienie, gdy po przewiezieniu szaf do domu, znalazł w nich aktualne akta ministerstwa obrony wagi około 50 kg. Wiadomość o takich aktach szybko się rozszalała. Zainteresowała się tym najpierw policja, która odczytowała natychmiast szafy. Część dokumentów została jednak przez niepowołanych odczytana.

Pismo norweskie „Arbeiderbladet” donosi, że ten „największy skandal, jaki kiedykolwiek wydarzył się w Norwegii”, powstał na nogi nie tylko władze bezpieczeństwa tego kraju, lecz również naczelne dowództwo

NATO w Brukseli, które natychmiast wysłało do Oslo specjalną komisję. Pismo szwedzkie „Aftonbladet” informuje, że dokumenty w szafach dotyczyły dyslokacji obrony rakietowej Norwegii, stanowiącej jak wiadomo północny odcinek NATO.

Prasa norweska jest pełna szczegółów, dotyczących licytacji szaf ministerstwa obrony. Wyjaśniło się, że ogólnie sprzedano na licytacji 40 szaf. Śledztwo idzie w kierunku, aby ustalić, czy w innych szafach nie było również tajnych dokumentów ministerstwa obrony.

Niefortunny nabywca dwóch szaf z tajnymi dokumentami, zatrzymany został przez władze wojskowe i badany, jakie akta zdołał on i inni przeczytać przed zawiadomieniem policji. Równocześnie pociągnięci zostali do odpowiedzialności urzędnicy ministerstwa obrony, winni wybuchu skandalu. (fh)

Skandal finansowy francuskiego towarzystwa obrotu nieruchomościami

W Paryżu wybuchła nowa wielka afera finansowo-mieszkaniowa francuskiego towarzystwa obrotu nieruchomościami „Garantie Fonciere”, która wywołała powszechne oburzenie paryskiej opinii publicznej.

Towarzystwo „Garantie Fonciere” kupowało budynki mieszkalne, usuwając z nich za niewielkim odszkodowaniem lo katorów i właścicieli poszczególne mieszkania, często nie przebijając w środkach w stosunku do opornych, by następnie wynajmować je za wysokimi opłatami dużym towarzystwom, które chętnie płaci-

ły zawyżone czynsze, wobec permanentnego braku w stolicy Francji budynków biurowych.

Czynsze za wynajęte w tych budynkach mieszkalnych lokale biurowe, które wynoszą normalnie około 6 milionów franków, osiągały średnio 12—15 procent i nawet w niektórych wypadkach 26 procent od włożonego kapitału. Pozwalało to towarzystwu „Garantie Fonciere” obiecywać swym udziałowcom od 10,25 do 10,5 procent zysku netto. Kapitał towarzystwa, w wysokości 205 milionów franków, został całkowicie zainwestowany w budynkach.

Jak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej, zwołanej przez paryski oddział Francuskiej Partii Komunistycznej, w dwóch ostatnich latach towarzystwa obrotu nieruchomościami przywłaszczyły sobie łącznie oszczędności drobnych udziałowców w wysokości 1 miliarda franków, ulokowane w tych towarzystwach przez około 80.000 osób.

W tych skandalach finansowo-mieszkaniowych zamieszaną są wysokie osobistości francuskie.

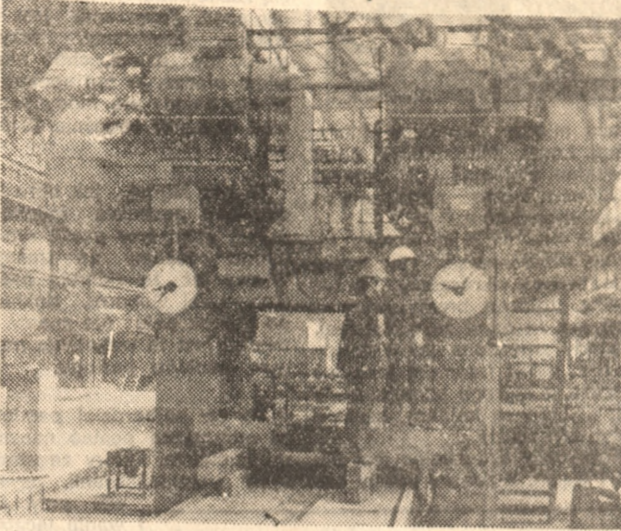
Sprawa omawiana była na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów w Pałacu Elizejskim.

..... HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Budowa walcowni pod Koninem



W Koninie, na terenie huty aluminium trwa budowa walcowni blach aluminiowych. Mieścić się tu będą cztery główne oddziały: walcownia zimna, gorąca, blach miękkich i grubych. Obecnie ekipy Mostostalu, Elektromontażu i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowej dokładają wielu starań, by prace montażowo-wyposażeniowe przebiegały sprawnie. Jednak niedotrzymanie terminów przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu hamuje wysiłek brygad. Zgodnie z planem pierwsze uruchomienia w nowej inwestycji powinny nastąpić w IV kwartale br., a całej walcowni — do końca 1972 roku. Na zdjęciu: prace montażowe w konińskiej walcowni.

Czym dysponujemy

W poprzednim artykule z tego cyklu, staraliśmy się przedstawić różnice między starą, przedgrudniową wersją planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na lata 1971 — 1975 i nowymi założeniami rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1971 — 75, przedstawionymi przez premiera na X Plenum KC PZPR.

Przedstawiliśmy tych różnic sporo: w sposobach podziału dochodu narodowego, w kierunkach wydatków inwestycyjnych, w tempie wzrostu realnych płac itd. Wszystkie one potwierdzają tezę, iż w nowych kierunkowych założeniach gospodarki narodowej centralną figurą planu stał się człowiek i jego potrzeby.

Niemniej jednak liczni Czytelnicy trafnie spostrzegli, że nowa 5-latką będzie jeszcze w znacznej mierze kontynuacją poprzedniej. Istnieje bowiem przesłanki ograniczające swobodę przeprowadzenia — głębszego, niż to proponowano w nowych założeniach — manewru strategicznego. Szczególnie jeśli chodzi o zmiany między poszczególnymi gałęziami i branżami przemysłu.

Naszą gospodarkę można przyrównać do rozpędzonej lokomotywy, jadącej po torach ułożonych w minionych 5-latkach. Nie można jej ani gwałtownie zatrzymać, ani tym bardziej skrócić, gdyż groziłoby to awarii.

Po pierwsze: nie można zmienić charakteru już istniejącego potencjału wytwórczego. Nikt nie może zarządzić, aby np. Zakłady „Cegielskiego” od jutra zaczęły seryjnie wytwarzać popularne samochody, aby np. Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych rozpoczęła produkcję motorów, a lubońskie „Fosfory” — przestawiały się na wytwarzanie nowoczesnych tworzyw sztucznych. Po prostu — jest to fizyczna niemożliwość. I tak jest z większością fabryk w kraju. Mogą produkować to, do czego zostały zaprojektowane i wyposażone.

Nie znaczy to oczywiście, że po odpowiedniej przebudowie i wymianie maszyn, nie

mogłyby one podjąć się innej produkcji. Na pewno tak. Ale taka operacja wymaga czasu, pieniędzy no i namysłu, czy byłaby opłacalna. Pociągłaby przecież za sobą kolosalne straty w bieżącej produkcji.

Po drugie: nie można przerwać budowy obiektów przemysłowych, rozpoczętych w ubiegłych latach. Byłoby to bowiem równoznaczne ze zmarnowaniem kilkuset miliardów złotych.

Takich rozpoczętych inwestycji, mniejszych i większych,

Zarysy nowej pięcioletki

jest w kraju kilka tysięcy. W Wielkopolsce — kilkaset. Każde je widzi. Należą do nich nie tylko Huta Aluminium w Koninie, Elektrownia w Pątnowie i Odlownia w Śremie, lecz także inwestycje w starych zakładach: w „Stomilu”, w „Lechii”, w „Pomocie” i dziesiątkach innych. Wydatki na wykończenie tych rozpoczętych budowli pochłonią znaczną część nakładów inwestycyjnych ograniczając możliwości kładzenia fundamentów pod nowe, przyszłościowe dziedziny produkcji.

Po trzecie: gruntowne zmiany w planie wymagają również gruntownych zmian w między państwowych umowach handlowych, zawieranych na okresy 5-letnie i gwarantujących krajowi dostawę niezbędnych surowców, materiałów i maszyn oraz sprzedaż części gotowych wyrobów. I znów do głosu dochodzi kalendarz. Zmieniamy plan w chwili, gdy wszystkie kraje socjalistyczne mają swe zamierzenia zapięte na ostatni guzik. Realność ich planów jest w jakiejś mierze zależna od Polski, a polskiego od nich.

Po czwarte: swobodę głębszego manewru w gospodarce ogranicza także fakt, że w latach 1971 — 1975 zgłosił się do urzędów zatrudnienia największa po wojnie liczba mło-

dych ludzi — około 3,5 miliona osób urodzonych już po wojnie. Po odliczeniu ubytku naturalnego wśród już zatrudnionych (przechodzenie na renty, emerytury itp.) kraj musi stworzyć dla nich prawie 1,9 miliona nowych miejsc pracy.

Dotychczas traktowano u nas roczniki wstępujące w produkcję wiek trochę jak złokoneczne. Nowe kierownictwo partii i rządu dostrzega w nich szansę na zrewolucjonizowanie produkcji. Ci młodzi ludzie są bowiem w swej masie energiczni i rzutcy, są podatni na nowinki techniczne i na ogół mają facha w rękę.

Ale to wprowadzenie będzie także kosztować. Wprawdzie nie tyle, co budowa większej liczby nowych fabryk, lecz wystarczająco dużo (trzeba będzie bowiem rozszerzyć front robót w istniejących zakładach poprzez uruchomienie drugiej zmiany, co wymaga uzupełnień w parku maszynowym, zaplecze socjalnym, w komunikacji, usługach itp.), aby jeszcze bardziej uszczuplić pozostałą część nakładów inwestycyjnych. Jaką ewentualnie można by było przeznaczyć na głębsze zmiany w strukturze gospodarki kraju.

Istnieją także inne, niemniej ważne czynniki ograniczające możliwość głębszego manewru w tej dziedzinie. Brakuje nam nowoczesnych materiałów, części i podzespołów, bez których trudno ruszyć z naprawdę współczesną produkcją. Zbyt szczupła jest nadal baza surowcowa, energetyczna i kooperacyjna. Nie mamy też jeszcze przemysłowej do końca koncepcji przebudowy gospodarki kraju i jej miejsca w międzynarodowym podziale pracy.

Lecz istnieją także w naszej gospodarce rezerwy, których ujawnienie i wykorzystanie może znacznie rozszerzyć zakres już proponowanych zmian w nowych założeniach kierunkowych gospodarki narodowej w latach 1971—75, a sam proces przestawiania gospodarki na racjonalniejszą torę — wybitnie przyspieszyć. Lecz to już odrębny temat.

PIOTR CHOJNAK

Nad listami czytelników

Gdzie się w Polsce lepiej żyje?

„To, co ostatnio widziałem, będąc na wsi w krowach, każe mi stwierdzić, że wieś bogaci się coraz bardziej — pisze czytelnik z Poznania, prosząc o niepodawanie jego nazwiska. — Chłopi żyją dziś całą gębą, piją wódkę litrami, budują wille, kupują samochody, dzieci kształcą na uniwersytetach i dlatego nie ma kto robić w polu. Ja ze swoją urzędniczą pensją wyglądam nieczym przysłowiowy nieborak. A tu jeszcze cena żywności znowu podniesiona i obowiązkowe dostawy mają być zniesione”.

W konkluzji list zawiera pytanie: „Czy zamiast przesadnej troski o chłopów, którzy tej troski tak bardzo znów nie potrzebują, nie należałoby bardziej zatroszczyć się o mieszkańców miast?”.

☆

Nie, mam zamiar kwestionowania prawdziwości obserwacji, poczynionych przez autora listu. Możliwe, że wieś, o której pisze, a której nazwy nie podaje, jest rzeczywiście zabudowana ładnymi domami, wyposażona w łaźienki, telewizory, nawet zmotoryzowana. Osiedla takie można spotkać w pobliżu większych miast. Zamieszkuje je przeważnie ogrodnicy, posiadający wielce dochodowe szklarnie, zwani popularnie „badyrlarzami”, a także ludzie pracujący poza rolnictwem lub w instytucjach związanych ze wsią. Nie brak w Wielkopolsce dobrze urządzonych wsi typowo rolniczych w rejonach wysoko produkcyjnych, np. w powiatach gostyńskim, krotoszyńskim i innych, ale daleko temu zjawisku do powszechności.

Natomiast wiejska rzeczywistość w skali kraju jest inna. Wiedzą o tym najlepiej mieszkańcy miast, którzy dzieciństwo i młodzieństwo spędzili na wsi. Prawda bowiem jest taka, że większość rolników wstaje o świcie i haruje do późnej nocy, nie znając dobrodziejstw urlopów, zwolnień lekarskich i wielu innych świadczeń socjalnych oraz ułatwień komunalnych. To przecież nie przypadek, że młodzież wiejska odchodzi do miast zwabiona mirażem pracy przez 8 godzin i niedostępnym w większości wsi wygod.

PRAWDA I MITY

Bezstronne, oparte na analizie zjawisk ekonomicznych i społecznych fakty mówią, że liczba telewizorów, lodówek, samochodów — nie mówiąc o aparatach telefonicznych, urządzeniach sanitarnych — jest relatywnie kilkakrotnie większa w mieście niż na wsi (biorąc pod uwagę proporcje ludnościowe). Dane statystyczne mówią również o tym, że przy tej samej liczbie ludności miast i wsi w Polsce, jedynie niecałe 16 procent dzieci chłopskich uczęszcza do szkół wyższych.

Uwzględniając nawet o wiele niższe na wsi niż w mieście

koszty utrzymania, ludność pozarolnicza jest — przeciętnie — lepiej sytuowana i lepiej wyposażona w dobra konsumpcyjne użytku trwałego niż ludność wiejska. Wieś dysponuje jedynie większą liczbą rowerów i motocykli, stanowiących w wielu przypadkach niezbędny środek lokomocji, a ponadto maszynami do szycia, zapewnianymi wiejskim gospodyniom większą samowystarczalność w zakresie usług krawieckich.

MILIARDY NA INWESTYCJE

Zwiększenie produkcji rolnej — tego uczą nas doświadczenia — jest możliwe tylko wtedy, gdy jest ona w pełni opłacalna. Pomnożenie zaś do staw żywności dla miast ściśle się wiąże z wzrostem produkcji rolnej i leży w interesie całego społeczeństwa. Dostatek lub niedobór żywności odbijają się bowiem na naszym poziomie życia. Chcemy więc, by wieś wzbogaciła się produkując i dostarczając na rynek coraz więcej żywności, zwłaszcza mięsa. Wymaga to jednak dużych nakładów.

O tym, że bardzo liczni rolnicy znaczną część przyrostu wpływów pieniężnych przeznaczą na dalszy rozwój swoich gospodarstw świadczy fakt, że gdy w roku 1968 dochody z produkcji rolnej wzrosły o 8,7 procent, to spożycie na wsi jedynie o 2,3. Z szacunkowych obliczeń wynika, że w minionej pięcioletce udział inwestycji własnych rolników przekroczył 50 miliardów zł. W sumie tej mieszczą się zarówno nakłady poniesione indywidualnie (budownictwo inwentarskie, zakup środków produkcyjnych, jak i udział w melioracjach (50 procent kosztów) i elektryfikacji (75—80 procent). Jeśli zaś także Fundusz Rozwoju Rolnictwa, powstający z różnic cen między dostawami obowiązkowymi a wolnorynkowymi, zaliczymy do sumy inwestycji chłopskich, to podniesie się ona do 75 miliardów zł. Jest to mniej więcej połowa ogólnych nakładów na produkcję rolną w okresie minionej pięcioletki.

Po co więc cała ta operacja związana ze zniesieniem dostaw obowiązkowych? Przede wszystkim zmierza ona do stworzenia kademu gospodarstwu warunków do specjalizacji upraw i hodowli, a tym samym wzrostu produkcji żywności, czemu nie sprzyjał dotychczasowy system świadczeń w naturze (zboże, żywiec, ziemniaki). Podjęte wspólnie przez władze naczelne PZPR i ZSL kroki zmierzają więc do zapewnienia pełnej podaży produktów żywnościowych, niezbędnego warunkowi podniesienia poziomu życia całego społeczeństwa.

Inaczej ma się rzecz z podniesieniem cen żywności. W tym wypadku chodziło o zapewne niepełnej opłacalności hodowli, czego nie gwarantowały dotychczasowe stawki, a co krytykowali od dawna hodowcy

indywidualni i z gospodarstw uspołecznionych. Skutkiem tego stan pogłowia jest nadal zbyt niski. Godzi się tu przypomnieć, że brak mięsa, które go spożycie starano się ograniczyć poprzez podwyżkę cen (potem anulowaną), był jednym z elementów narastania niezadowolonych ludności.

W INTERESIE WSZYSTKICH

Niedawne decyzje w sprawach rolnictwa miały być zatem ogromne znaczenie zarówno dla wsi, jak dla miast. Za interesowanie hodowlą na wsi jest obecnie większe niż kiedykolwiek w przeszłości. Odczuwalne tego skutki winny przynieść już ostatnie miesiące tego roku.

Chodzi jednak o to, by dążyć nie do intensyfikowania produkcji rolniczej miało charakter trwały. Do tego potrzebna jest stała troska ludzi i instytucji odpowiedzialnych za urzeczywistnienie założeń polityki rolnej i socjalnej na wsi. Istnieje pilna konieczność usuwania wieloletnich kłopotów, utrudniających ludności wiejskiej powiększenie produkcji. Dotyczy to przede wszystkim inwestycyjnych lecz także socjalnych (np. ubezpieczeń chorobowych).

Problemem Polski drugiej połowy XX wieku jest wydzignięcie wszystkich dziedzin gospodarki, a więc i rolnictwa, na wysoki poziom techniczny i organizacyjny. Bo tylko na tej podstawie możemy stać się społeczeństwem wrażliwym na dobrobyt, które rozwija się wszechstronnie i harmonijnie.

Temu wielkiemu celowi służą posunięcia, jakie obserwujemy po VII i VIII Plenum KC PZPR. Wszelkie więc próby przeciwstawiania interesów mieszkańców miast i wsi — a wyrazem tego jest m. in. przytoczony na wstępie list — tej ogólnonarodowej sprawie na pewno nie służą.

FELIKS BIŁOS

Niezwykły pomysł urbanistów

Miasto w jednym domu zamierza zbudować Kanada — kraj, który problemem nowoczesnej architektury i urbanistyki, w tym również pomysłem wybiegającym w wiek XXI poświęca szczególnie dużo uwagi. Opracowany już projekt dotyczy 140-piętrowego budynku o wysokości 503 m, w którym urządzone będą mieszkania dla 25 tysięcy osób. Nie wiadomo tylko, czy będą to mieszkania dostępne dla kieszeni przeciętnego Kanadyjczyka. Przewidywany koszt budowy jest dość wysoki — 120 mln dolarów, choć jak twierdzą projektanci, razem z opłatą za teren budowlany (około 4,5 ha) powinien być w przeliczeniu na 1 metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej tańszy od obiektu mającego do 50 pięter. (AR)

NASZE ROZMOWY

Zgrana brygada

Powoli i z wahaniem mówię o swojej pracy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu — brygadziście Marceli Tritt, odznaczony z okazji Dnia Wyzwolenia Orderem Budowniczego Polskiego Ludowego. Powodem jest chyba wrodzona skromność, a przede wszystkim — jak to w wstępie rozmowy stwierdził mój rozmówca niechęć do rozgłaszania własnych zasług.

— To naprawdę trudne i kłopotliwe. Rozumiem pana. Wobec tego proszę mówić o całej brygadzie.

— Tak będzie na pewno łatwiej i sprawdził się. Bo sam, bez pomocy moich ludzi, niewiele bym zdziałał. W ZNTK pracuję od 1956 roku. Przez szereg lat zatrudniony byłem jako mistrz ślusarski, a od 13 lat jestem brygadziście w galwanizacji. Moją osobistą satysfakcją jest to, że oprócz jednego pracownika, który posiada kwalifikacje,

pozostałych 11 wyuczyłem zawodu. Wszyscy oni rozpoczynali pracę w mojej brygadzie jako robotnicy niekwalifikowani. Obecnie każdy z nich jest po egzaminach czeladniczych. Mają zatem warunki do zdobywania dalszych kwalifikacji.

— To znaczy, że bez żadnych kursów, lub szkoły zawodowej zdobyli zawód?

— Właśnie tak. Dzień po dniu wprowadzałem ich w tajniki galwanizacji. Proszę nie sądzić, że to łatwe. Praca jest ciężka, a przy tym szkodliwa dla zdrowia. Może miałem wyjątkowe szczęście, lecz pracownicy garnęli się do nauki zawodu chętnie przyswajali sobie wiadomości. Dzieliłem się z nimi wszystkim co sam umiałem i wiedziałem. I tak między innymi zdobyłem ich zaufanie. A to się liczy, bo od

wzajemnego zrozumienia, należyte współpracy zależą w niki pracy. Dzięki zgraniu brygady wszystkie zadania realizujemy w terminach. Przytoczę jeden tylko przykład. Otóż kiedyś w brygadzie pracowało kilkadziesiąt osób, obecnie — jak już wspominałem — 12. Mimo to, choć zwiększają się nasze zadania w naprawach, nie mamy zaległości. Jest to zresztą wspólna ambicja, by wykonywane przez nas naprawy były gotowe na czas.

— Zrozumiałam, że przy zmniejszonej liczbie pracowników, musicie wykonać więcej niż kiedyś. Jak to się dzieje?

— Podniosła się znacznie wydajność pracy. Przyczyniła się do tego właśnie należąca współpraca. Znam swoich ludzi i wiem, czego od którego mogę się domagać. Dużo je-

dnak wpływ na rzetelną pracę ma dobra atmosfera w brygadzie. Moim zdaniem właśnie harmonia w brygadzie przynosi te liczne sukcesy. Jesteśmy wprawdzie małą komórką w kolosie, jakim są nasze zakłady, jednak zdajemy sobie sprawę, że od nas dużo zależy, tym bardziej że jesteśmy jedyną brygadą o takiej specjalności.

— Zakłady nastawione są obecnie na remont taboru spalinyowego. W związku z tym musiało nastąpić przekwalifikowanie większości pracowników?

Do tych remontów przystąpiliśmy pierwsi w kraju. Jesteśmy też nadal w tej dziedzinie zakładem wiodącym. Najbardziej jednak istotne jest dążenie do skracania okresu trwania remontów. Przesto-

je taboru są wtedy krótsze i szybciej wraca on do eksploatacji. Nasza brygada bierze również udział w tych ambitnych dążeniach całego zakładu. A w związku z wprowad-



Marceli Tritt: „Dzięki zgraniu brygady wszystkie zadania realizujemy w terminach”.
Fot. — K. Przychodzki

dzeniem coraz bardziej nowoczesnego taboru my — galwanizatorzy mamy sporo do roboty.

— Zakłady przechodzą modernizację. Czy obejmuje ona również waszą komórkę?

— Pracujemy obecnie w trudnych warunkach. Klasne, tymczasowe pomieszczenia nie pozwalają na wprowadzanie koniecznej mechanizacji. Wkrótce, z czego już teraz się cieszymy, warunki pracy, a także socjalne zmieniają się na lepsze. W budowie znajdują się nowe dla nas pomieszczenia z klimatyzacją. Przystosowane też będą do dalszej mechanizacji. Obecnie jeszcze sporo prac wykonujemy ręcznie, a później wiele czynności zastąpią maszyny.

Rozmawiała:

ANNA SIEKERSKA

Studenci na szlaku Hubala

Mikrobus, wiozący grupę dziennikarzy, skręcił z wygodnej szosy na wyboistą, krętą i wąską drogę, wspinając się na nierówności i gwałtownie opadając z nich. Jesteśmy o podnóża Gór Świętokrzyskich, w Kieleckiem, w powiecie Przysucha, w rejonie eksterminowanych w czasie okupacji wsi. W niektórych z nich hitlerowscy zbrodniarze usiłovali nie zostawić żadnego żywego mężczyzny. Tu właśnie toczyły się jedne z najtragiczniejszych i najbardziej bezparadonowych walk Polaków z ludobójcami, których zamiarem było unicestwienie naszego narodu. Tu działał major Henryk Dobrzański („Hubal”), który już pod koniec września 1939 roku sformował z żołnierzy Wojska Polskiego oddział partyzancki, jeden z pierwszych po kampanii wrześniowej.

Krajobraz z okien mikrobusu w naszym nie kojarzy się z okupacyjnym męczeństwem tej ziemi. Masy zieleni — na wzgórzach, w parowach. W kępach drzew giną wioski i pojedyncze zabudowania. Dalej ciemny, postrzępiony kontur lasu. Zajeżdżamy do Skłobów, wsi, jak wiele innych, okaleczonej i do dziś noszącej skutki tego. Cel podróży to Szkoła Podstawowa — nowoczesny, estetyczny, bardzo pojemny obiekt.

Tutaj studenci łódzkiej Akademii Medycznej spędzają pracownicie i atrakcyjne lipiec i sierpień na obozie naukowym. Jest on wspólnym dziełem trzech uczelnianych organizacji: ZSP, ZMS i ZMW. To, co łódzcy medycy nazywają obozem naukowym, to w gruncie rzeczy letni, tymczasowy ośrodek zdrowia dla Skłobów i okolicy, w którym studenci, lecąc ludność pod okiem doświadczonych naukowców, jednocześnie zbierają obserwacje do prac badawczych. W czasie trwania obozu zatem, w znaku miemie nadających się do tego celu szkolnych pomieszczeniach, pracuje 9 stałych gabinetów specjalistycznych, a 4 konsultantów po 2 razy w tygodniu udziela porad skłobiąnom i innym.

W Skłobach Niemcy zamordowali podczas pacyfikacji 239 mężczyzn. Zagładę przeżyło

dwóch. Jak relacjonują tutejsze kobiety — jeden zagrzebany w oborniku, drugi zanurzony w strumieniu, pod zarostami. W okolicy mieszka gajowy Władysław Polak, naoczny świadek boju Hubalczyków z Niemcami. W sąsiedniej wsi zamordowano 104 mężczyzn. W innej — 35. Takie dramaty przeżywały wszystkie tutejsze okoliczne wsie. W pamięci ludzkiej wciąż obecna jest groza tamtych lat. Okupacja wiec, jej skutki wśród mieszkańców Skłobów dzisiaj — to naczelnym tematem badawczy obozu naukowego.

„Nietrudno przypuścić, jakie mogą być rezultaty demograficzne, społeczne czy zdrowotne wymordowania mężczyzn w Skłobach. Trudno wyrazić dramat żon i dzieci. Jednakże co innego przypuszczenia, a zupełnie co innego naukowe, oparte na rzetelnych dokumentach opracowanie” — mówi kierownik naukowy obozu, dr medycyny Antoni Działowski. Studenci, badając zagadnienia strat biologicznych ludności, posługują się m. in. ankietami. Zawierają one pytania w rodzaju: „Kto z rodziny zginął z rąk okupanta”. „Urazy fizyczne zadane przez okupanta”. „Choroby alergiczne” itp. Stwierdzono, że wieś jest niemal pozbawiona mężczyzn w wieku od 40 do 65 lat, a śmierć tętno osób, poddanych hitlerowskiej polityce eksterminacyjnej jest przyspieszona o około 50 procent. Porównuje się sytuację ludnościową wsi przed wojną i w czasie wojny z obecną. Bada się też dzisiejsze skutki ekonomiczne hitlerowskich zbrodniach poczyni.

Dlaczego łódzianie wybrali akurat taką wieś w Kieleckiem? Kierownik organizacji obozu i działacz ZSP Andrzej Masierek stwierdził: „Jedziemy tam, gdzie jesteśmy najbardziej potrzebni”. Istotnie, obóz badawczy w Skłobach, przez który przebiegała w ciągu 2 miesięcy przeszło 200 studentów z wielu kół naukowych łódzkiej AM, wykonuje ogromnie pożyteczną robotę dla samych Skłobów i 15 okolicznych wsi, nie ograniczając się tylko do badania skutków eksterminacji. Dokonuje się więc także epidemiologiczno — geograficznej oceny występowania chorób nowotworowych, ustala się występowanie choroby reu-

matycznej na wsi, bada się opiekę nad niemowlętami czy wpływ odżywiania na powstawanie niedokrwistości u dzieci. Największą może korzyść odnosi z obozu miejscowe kobie ty, studenci badają bowiem schorzenia ich narządów rodnych. Stwierdzono, że pod tym względem chorują tu niemal wszystkie kobiety. Porody w domu, bez opieki, powodują liczne kalectwa i zakażenia. Do konuje się więc zabiegów na miejscu, bądź skierowuje pacjentki do kliniki. Przedmiotem zainteresowań studentów są też typowe dla wiejskiej ludności schorzenia nóg. U 80 miejscowych dzieci (na 120 zbadanych), stwierdzono owsię. Wszystkie te obserwacje stanowią będąc tematy studenckich prac naukowych.

Gabinety zabiegowe — badawcze obozu z trudnością dają sobie radę z naporem pacjentów. Przychodzą oni tu chętnie, są traktowani grzecznie i gościnnie. Choćby w jednym z gabinetów: skłobianin, rolnik w starszym wieku, rozparły w fotelu dentystycznym, otoczony grupką studentów pod opieką pracownika naukowego, ufnie poddaje się zabiegowi. Gdzie indziej studentki biedzą się z ubraniem wrzeszczącego niemowlęcia, które dopiero co zmierzwiły i zwazyły. W ciągu połowy miesiąca przebadano przez 500 pacjentów, wykonano 1300 zabiegów, 7 osób skierowano do kliniki, przeprowadzono 27 badań EKG itd.

Rzetelnie i z rozmachem zorganizowany obóz w Skłobach (posiada własne laboratorium i aptekę z lekami za 132 tys. zł), mógłby być wzorem dla wielkopolskiego studenckiego ruchu naukowego. Ostatnio dają się w nim zauważyć zjawiska niepokojące: w obozach naukowych UAM bierze udział tylko 98 studentów, podczas gdy na obozach uniwersytetu wrocławskiego 437 osób, warszawskiego — 265, toruńskiego — 252 itp. Biją nas, jak się powiada, na głowę.

Wracając do głównego przedmiotu łódzkiej studenckiej: prowadzone przez nich badania skutków faszyzmu w Skłobach stanowiąc będąc przyczynę do wspólnych wysiłków tych wszystkich, którzy zajmują się odtwarzaniem zbrodniczej działalności okupanta w Polsce. Warto więc dodać, że praca naukowa medyków z Łodzi na temat skutków faszyzmu w Skłobach zostanie przekazana Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (z obozem w Skłobach stale konsultuje się jej dyrektor dr Czesław Pilichowski) oraz ZBoWiD-owi.

MARCIN BAJEROWICZ

STEFAN PLUCINSKI

Na powiewierkę

Jedynym sukcesem było przeniesienie pościeli i trochę żywności, którą miała mama w pod ręcznej walizce.

Później jeszcze jakaś ewidencja. Nie pamiętam wreszcie, jak to się stało — spozostegłem Bronka na odrębnej zagrodzie, jak z kilku innymi młodymi ludźmi stał niby odsadzone od stada zwierzę, oparty o barierkę, do której nie wolno już było po dojść i patrzył smutnym wzrokiem na nas.

Zabrano go do Niemiec. Tyleś my go widzieli. Rozłączyli nas na długie pięć lat. Był to cios, szczególnie dla rodziców, dla słabego ojca. Edmund w stała gu, Michał u bauera i teraz Broniek. Nie było jednak czasu na rozczulanie się. Musieliśmy zrobić miejsce dla innych.

Było już późne popołudnie. Innym wyjściem wydostaliśmy się na dziedziniec z drugiej strony gmachu. Przeszliśmy przez etap „oczyszczania”, byliśmy już obojętą masą ludzką, która nie musi nawet jeść, nie potrzebuje odczuwać czegośkolwiek... Czekaliśmy więc dłuższy czas, mając większą możliwość poruszenia się po wyznaczonym terenie, mniej pilnowani.

Wreszcie zaczął się ruch i pokrzykiwanie. Po raz trzeci tego dnia zbieramy się do wymarszu i wkrótce idziemy wlokąc o wiele lżejsze już tobołki. Złowrog gmach zostaje za nami.

Nie wiemy na razie dokąd nas kierują. Jesteśmy potwornie zmęczeni. Największym pragnieniem jest odrobina snu, na której można by wyprostować nogi i spać. Wierzyć się nie chce, że jeszcze wczoraj spał mi wygodnie w domu. Dom. Słowo to brzmi co najmniej dziwne. Ze zmęczenia trudno sobie wyobrazić, że istniał, był nasz. Ciasny nieco, ale własny. Zdaję sobie sprawę, że jakiś etap mojego życia minął bezpowrotnie. Ze marszu obecny jest marszem ku nowemu, nieznanemu przeznaczeniu. Przeznaczeniu bez przyszłości. Niezachwiana w chwili wysiedlenia pewność powrotu do rodzinnego gniazda, ulega teraz stopniowo. Jest odległa i nie realna w tej chwili, pograżona we mgłę. A przecież wrześniowe słońce chyla się ku zachodowi pobłyskuje od czasu do

czasu między kominami fabrycznej Łodzi, zeszpeconej hitlerowskimi emblematami, zadumanej nad losem niezliczonych rzesz wygnańców.

Wita nas smutna, martwa fabryka włókiennicza, na której dziedziniec wkraczamy przez wielką, żelazną bramę, zamykającą się za nami ze szcękaniem. I wtedy zmęczona jak wszyscy siostra, mówi fragment jakiegoś wiersza, z którego pamiętam słowa: „...brzęczą kajdany, szcękają wrzeczadła...”

Fabryczny dziedziniec jest długi i wąski. Z prawej strony czer

Dzisiaj drukujemy dalsze fragmenty pracy, która uzyskała I nagrodę w konkursie na pamiętniki Polaków, wysiedlonych w czasie okupacji z ziem polskich, przyłączonych do III Rzeszy. Konkurs organizowały Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, przy współudziale Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Na konkurs wpłynęło 231 prac. Część z nich w całości lub fragmentach ukaże się w książce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

wony długi piętrowy budynek, ciągnący się aż do końca. Z lewej jakieś mniejsze zabudowania, potem szereg otwartych, wspólnych dla mężczyzn i kobiet latryn, obok których znajduje się ze szczytu wejście do wielkiej hali z rzędami słupów podpierających strop. Przeciwległą od bramy stronę zamyka wielki, właściwy gmach fabryczny z szerokimi oknami i strzelającym w niebo kominem.

I znów uderza w nozdrza fetor ścieków i dołów kloacalnych i nieznany mi dotychczas zapach chloru, a wzrok napotyka czarne nienawistne mundury z zygawkami SS. Wchodzimy do owej wielkiej hali rozbrzmiewającej gwarem kilku chyba tysięcy osób. Z trudem wielkim ojciec wyszukuje w samym kącie wolny kawałek barłogu, nie zmieniłanego od dawna, zgniecionego, cuchnącego, który jednak wydaje się czymś wspaniałym. Walimy się na niego z ulgą. Spać. Ale mama organizuje posiłek. Gdzieś podobno dają kawę. Brak naczyni. Jest już zresztą późno. Trzeba zjeść chleb i popić jakąś stęchlą wodą.

Wreszcie można wyjąć z worka poduszki, płaszcze i zdrewniałe się niespokojnie. Tuż obok Nawroccy, Owsińscy, Garstkowa z dziećmi. Pana Koniecznego nie ma. Może zabrali go do Niemiec. Nie ma też Marysi Nawrockiej. Spotkał ją ten sam los co Bronka. Niedaleko jest ro

dzina Cieślaków z Dobierzyna i wiele innych, z którymi później się zaznajamiamy. Teraz próbuje my spać. Zmęczenie jest zbyt wielkie. Zасыpiamy, przynajmniej my dzieci, choć niemowlęta płaczą. W ten sposób mijają nie dające się nigdy zapomnieć dzień 27 września 1940 roku.

W tym lagrze, jak obraźliwie nazwano pocziwą łódzką fabrykę, spędzamy sześć dni. Po dobowo czekamy na transport. Wiemy już, że skierują nas do Generalnej Guberni, dokładnego jednak celu nie znamy. Potworna jest ta vegetacja na pełnym insektów barłogu.

To co najbardziej pamiętam, to odróżająca postać naczelnego kucharza, który ze straszliwymi przekleństwami asystował przy fasowaniu jęczmiennej, niesolonej kaszy, grochówki, jak nazywano brunatną ciecz z kilku za ledwie ziarnkami fasoli oraz czarnej lury ochrzczonej mianem kawy.

Innych posiłków nie było, poza małą ilością bardzo słonego chleba przydzielonego na cały okres, zaraz na początku. Fasowanie posiłków należało do mnie. Ojciec cierpiał na żołądek, Werka też jakoś źle się czuła. Mama opiekowała się wszystkimi.

Z moim rówieśnikiem Józkiem Nawrockim lub nieco starszym Mundkiem stawaliśmy w kolejce, starając się nie narażać kucharzowi, który był wielką chłochą, kopał, jeśli ktoś śmiał upomnieć się o dokładkę, a już z wielką przyjemnością kierował na zgnębionych ludzi niespodziany strumień wody z parnianego węża, rozpraszając tłoczących się i śmiały szatańsko. Tej ospowatej gęby z podłużną blizną na któryś policzku też zapomnieć nie sposób. Szczególnie używał sobie, gdy na dziedzińcu przechadzał się ten czy inny SS-mann. Opowiadano, że to jest Polak, w co trudno było uwierzyć. Gdy jednak później dowiedzieliśmy się, co znaczy nazwa „kapo”, uznaliśmy to za wielce prawdopodobne. W każdym razie zyskał sobie większą nienawiść niż ku ternoga z „czyszcą”.

W wolnych chwilach petaliśmy się po dziedzińcu, próbowa liśmy zwiędzać zrujnowane hale na piętrze, z milczącymi maszynami i belami żółtą bawełnę.

c. d. n.

Generalne linie rozwoju

Taki tytuł nosi artykuł Marka Misiaka w „Życiu Gospodarczym”. Chodzi w nim o linie rozwoju gospodarczego w latach 1971-75, przy czym przewodnią myślą artykułu jest stwierdzenie, że postępowe i realistyczne podejście do problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju polega obecnie na maksymalnym zaktywizowaniu prac o charakterze analitycznym oraz ujawnieniu i wykorzystaniu możliwości dalszego przyspieszenia poprawy warunków bytu ludności.

„W każdej niemal dziedzinie — czytamy — spotykamy (...) obok siebie ograniczenia, które można określić jako subiektywne oraz obiektywne. Pierwsze mogą i powinny być sukcesywnie z coraz większą skutecznością przezwyciężane w miarę rozwoju naszych możliwości organizacyjnych oraz doskonałości metod planowania i zarządzania. Drugie wymagają po prostu liczenia się z nimi (...) i uwzględniania w polityce gospodarczej. Ostro sprawy te zarysowują się w związku z wykorzystaniem wielkiej szansy, jaką stanowi wyż demograficzny ludzi zaczynających wiek produkcyjny. Wyrażenie zarysowują się one na tle projektu programu wzrostu i zmian w strukturze spożycia zwłaszcza w kontekście trudności przyspieszenia realizacji programu budownictwa mieszkaniowego oraz na tle innych problemów inwestycyjnych preferowania produkcji przemysłu grupy B”.

Dalej autor omawia szczegółowo poszczególne najważniejsze założenia projektu planu gospodarczego, tak m. in. przedstawiając sprawy mieszkaniowe:

„W pewnym sensie podobnie jak w przypadku żywności (może nawet ostrzeżenie) sytuacja występuje w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej. Dwa miliony młodości przystępują do pracy to potrzeba blisko miliona nowych mieszkań. A przecież niezależnie od mieszkań dla młodych małżeństw, potrzebne są mieszkania pozwalające na poprawę mieszkaniowych warunków życia pozostałej ludności. W starszy wiek weszły mieszkania z okresu międzywojennego. W wielu miastach staniemy w związku z tym w niedługim czasie wobec konieczności budowy dziesiątków i setek tysięcy nowych mieszkań do wymiany. Aktualne propozycje budownictwa mieszkaniowego to (...) 1975 tys. mieszkań. Chociaż jest to więcej o ok. 120 tys. mieszkań niż planowano w grudniu ub. roku, jest to tylko o 150 tys. mieszkań więcej niż oddano do użytku w latach 1966-1970. Jest to więc z pewnością mało. Co nas limituje. Przede wszystkim — zasobności. Mówi się tu zarówno o niedostatecznym rozwoju bazy produkcyjnej materiałów budowlanych, o fakcie że aż 70 proc. terenów pod budownictwo wymaga w bieżącym 5-leciu pełnego uzbrojenia, co pociąga za sobą duże wydatki inwestycyjne. (...) W wyniku X Plenum przyjęte zostało założenie, że co rok będzie się przeprowadzało szereg ogólna analizy możliwości powiększenia liczby mieszkań w stosunku do zacytowanej wy-

przeznaczonych na zwiększenie dynamiki gospodarczej. W przeciwieństwie do ostatnich 10 lat, kosztów szybkiej dynamiki rozwoju nie chcemy pokrywać z tego, co należy przeznaczyć na podniesienie stopy życiowej, możemy natomiast uzyskać (...) także celowe kredyty zagraniczne, które w ostatecznym rachunku okazały się opłacalne. Skale takiego zadłużenia chcemy uzależnić od wielkości przysrastającego dochodu narodowego. W pierwszej kolejności środki kredytowe muszą służyć szybkiej i sprawnej modernizacji naszego przemysłu”.

Wszystkie te problemy były tematem szczegółowych prac wielu komisji i zespołów ekspertów. Każdy bowiem plan gospodarczy musi być ekonomicznie i społecznie dobry. Musi także być planem, który odpowiada potrzebom społeczeństwa i zostanie przez nie w pełni zaakceptowany.

Tygodnik „Perspektywy” publikuje wywiad z premierem Piotrem Jaroszewiczem. Wywiad nosi tytuł „Bilans i program”. Oto co na temat przyszłej polityki cen i struktury spożycia mówi m. in. P. Jaroszewicz:

„Przyszła polityka cen będzie uzależniona przede wszystkim od kształtowania się kosztów wytwarzania, od sprawności organizacji i wydajności pracy, właśnie w sferze produkcji i tutaj należy szukać rozwiązania spraw o których mowa w pytaniu, a tym samym możliwości sukcesywnego dokonywania takich korekt w tej dziedzinie, aby sprzyjały one pożądanym zmianom w strukturze spożycia, które w ostatecznym rachunku zależy od relacji cen i zarobków ludności. Stąd też szczególną wagę przywiązujemy do racjonalnej gospodarki wewnątrzzakładowej, do stosowania wydajnych i nowoczesnych technologii, do oszczędnej gospodarki materiałami i surowcami. To są drogi wiodące do potaniaenia produkcji w szczególności przemysłowych artykułów rynkowych. (...) Z pewnością na zmianę struktury spożycia w istotny sposób może wpływać rozwój motoryzacji. O naszych zamierzeniach w tej sprawie informowaliśmy już ogólnie społeczeństwo. Motoryzację zamierzamy rozwijać; w najbliższych latach pragniemy uruchomić wielkoseryjną produkcję nowego typu wozu — małodrzazowego bardziej popularnego i bardziej dostępnego w cenie (...) Sprawa samochodu to tylko element, rzeczywiście ważny ale nie jedyny w kompleksie spraw rynkowych. Jest to kompleks niezwykle obszerny”.

Lektura tych pozycji napawać musi dużym optymizmem na przyszłość. Wszystkie one podkreślają wielką troskę nowego kierownictwa partii i rządu o poziom życia ludzi pracy.

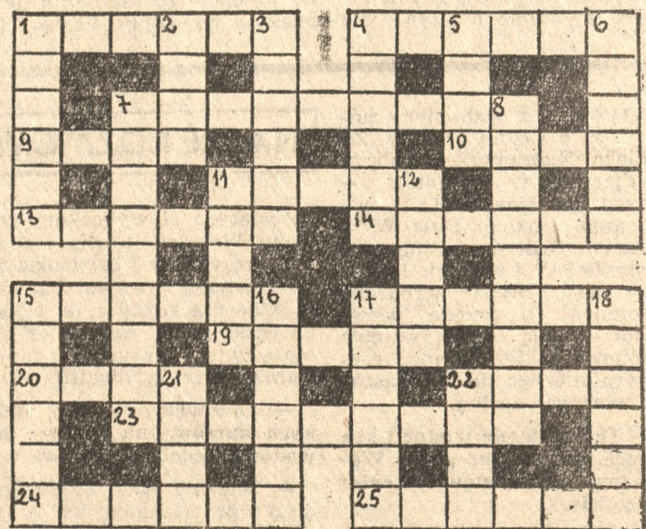
LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 29

Poziomo: 1. obsada, oprawa, 4. cienka tkanina, 7. urzadz palatyna, 9. pióropusz przy czapce, 10. skrzynia, 11. psina, 13. nadmiar, wielka obfitość, 14. przyręda, świat zmysłowy, 15. drogi kamień, 17. gra w piłkę z użyciem kijów, 19. bardzo, niezmiernie, 20. byk czczony w Egipcie, 22. bez obuwia, 23. przyrząd do numerowania, 24. rodzaj konkurencji sportowej, 25. pod orylem. Pionowo: kwiat wiosenny, 2. mieszkaniac Azji Mniejszej, 3. miasto portowe nad Zatoką Aralską, 4. duży pies podwórzowy, 5. przejście na stację, 6. taras inaczej, 7. czło-

wiek niezachwianych zasad, 8. urządzenie usprawniające pisanie na maszynie, 11. miasto w Chinach, 12. polityk węgierski, 15. letnie mieszkanie bacy, 16. jezioro na rumuńskim wybrzeżu M. Czarnego, 17. przesadnie dokładny, 18. zmartwienie, 21. miasto na południu NRD, 22. pływa na wybrzeżu.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 30 lipca br. nadesła pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 29.



Rozwiązanie krzyżówki nr 28

Poziomo: kolos, Argos, arkan, bemoł, niebo, Osaka, czarny, olatki, Ren, kolano, iperyt, opona, batog, rydel, amory, Liszt, sosna. Pionowo: kibic, lampa, salon, akta, anna, glejt, stoki, syrop, Konin, zio, Roa, ale, kły, kabel, lotos, Nogat, Parys, Rodos, Talla, owoc.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Izabela Wyrwicz — Poznań, ul. Urbanowska 24 m 16, 2. Zbigniew Ciupiński — Poznań, ul. Goleśzowska 45 m 1, 3. Wanda Ciesielska — Roosevelta 72c m 2.

Nagrody wysyłamy pocztą.

W magazynach ciasno i nie zawsze nowocześnie

Sprawni odbiór produktów roślinnych i zwierzęcych, właściwe magazynowanie i na żyta obsługa rolników, to podstawa dobrej współpracy i inietwa i handlu. Do tych celów oprócz spraw organizacyjnych, potrzebna jest odpowiednia baza magazynowa. Sytuacja na tym odcinku w powiecie szamotulskim ogólnie nie należy, niestety, do dobrych.

Licząc się ze zwiększoną dostawą zbóż PZZ poczyniły już nakłady na rozbudowę i mechanizację magazynów zbożowych. W tym roku zmniejszony zostanie magazyn w Polku, zaś do 1975 nastąpi rozbudowa elewatora zbożowego o dużej pojemności. Gorzej wygląda sytuacja magazynowo-słupowa w gminnych spółdzielniach. Wprawdzie magazyny przeznaczone są tylko na okresowe przechowywanie zbóż dostarczonych przez rolników i w czasie szczytowych dostaw, to jednak pojemność magazynowa ok. 3 tys. ton jest za mała.

Celem usprawnienia odbioru zbóż, każdy punkt wyposażono w tzw. małą mechanizację. Mimo to zdarza się, jak np. w Cmachowie, że często pociąg rolników są najlepszym podnośnikiem worków na i piętro.

Najwięcej usprawnień w skupu ziemniaków wprowadziły Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego we Wronkach. Odbiór ziemniaków bezpośrednio z pola, mechaniczny za i wyładunek — to tylko część dobrej roboty.

Kłopoty są z odbiorem owoców i warzyw. We Wronkach punkt skupu nie odpowiada potrzebom i wymogom, w Szamotulach brak urządzeń chłodniczych, w pozostałych punktach wyposażenie jest nader skromne, a nawet prymitywne.

Ocena bazy magazynowej powiatu szamotulskiego była treścią posiedzenia ostatniej sesji Prezydium PRN w Szamotulach. Podjęto na niej wiele uchwał, zobowiązujących przedsiębiorstwa handlowe do polepszenia istniejącej sytuacji. (mr)

Szansa dla VIII-klasistów

Oborniki — jako powiatowe, ponad 10-tysięczne miasto — odczuwają brak szkół: dwie „podstawówki” i Liceum Ogólnokształcące, to niewiele. Uczestnicy więc chętnie oborniczają, a absolwentów VIII klas szkół podstawowych w szczególności fakt, iż z dniem 1 września br. przy miejscowym liceum tworzy się nową Zasadniczą Szkołę Rolniczą. Nauka w niej trwać będzie dwa lata, a absolwenci otrzymają tytuł kwalifikowanego rolnika, uprawniający do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego, hodowlanego i ogrodniczego. Uzyskają oni jednocześnie prawo do kontynuowania dalszej nauki w 3-letnich technikumach różnych kierunków zawodowych oraz 3-letnich liceach ogólnokształcących dla pracujących.

Dość należy, że uczniowie przyjmowani są bez egzaminu wstępnego, otrzymują zniżki kolejowe, korzystają z pomocy z usług lekarza szkolnego, pobierają dodatek rodzinny i ubiegają się o stypendia. Warunkiem przyjęcia do obornickiej ZSR jest złożenie podania o przyjęcie, życiorysu, świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, dwóch fotografii, świadectwa zdrowia i skróconego aktu urodzenia. (jcp)

Poznań doczekał się wreszcie pierwszego kina do wyświetlania filmów szerokoformatowych. Po długotrwałej modernizacji i adaptacji do nowych potrzeb kino „Apollo” zainaugurowało wyświetlanie filmów na taśmę 70 mm batalistyczną epoką produkcji radzieckiej z okresu II wojny światowej pt. „Wyzwolenie”.

Spośród 8 polskich fabryk, produkujących pomoce naukowe, poznańska okazała się najlepsza. W ciągu minionych 4 lat wytwórnia ta zdobyła 3-krotnie I i II miejsce. Wzrost na najlepsze wyniki osiągnięte w 1970 roku otrzymała sztandar przechodni Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Do Poznania przybywa w ramach wymiany 12-osobowa grupa studentów z Anglii, która przez 3 tygodnie będzie gościem studentów polskich. Ci zaś, na tych samych zasadach wyjadą do Anglii.

Poznańskie teatry rozpoczynają urlopy. Ostatnim spektaklem wystawionym dzisiaj w Teatrze Polskim jest „Niewidzialna kochanka” Calderona. Przerwa urlopową potrwa do 8 września br.

W Poznaniu przebywa na gościnnych występach węgierski Zespół Pieśni i Tańca „Tapiomente”. Koncertował on na imprezach z okazji Święta Odrodzenia a dzisiaj wystąpi po południu w Amfiteatrze na Cytaeli. (zd)

W rejonie Kórnika

Skoszono już większość żyta

W rejonie Kórnika żniwa przebiegają na ogół bardzo pomyślnie. Skoszono już około 70 proc. żyta. Reszta czeka na kombajny. Na ziemiach leższych rolnicy zwożą żyto do stogów. (Radzewo, Radzewice, Czornówce, Borówiec). Rzepak jest zwieziony i wymłócony. Wydajność, niestety, niższa od roku ubiegłego i kształtuje się 15—18 kg z ha. Na zmniejszone plony wpłynęło zdaniem agronomów — zimno w czasie kwitnienia, co sprzyjało niszczeniu siłki. (zd)

W rejonie rad narodowych Kórnik — Północ i Kórnik — Południe usługi żniwne spełnia 4 Międzykółkowa Bazy Maszynowej: Bnin, Runowo, Kamionki i Radzewo. Trzy pierwsze przystosowały swój sprzęt znakomicie, toteż praca postępuje bez awarii. Runowo i Kamionki zasługują na uznanie za sprawną organizację w wykorzystaniu maszyn, a tym samym przyspieszenie całej akcji.

Nie można, niestety, pochwalić Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Radzewie. Maszyny albo tylko oczyszczone albo niedbale wyremontowane, co przejawiało się w pracy pełnej przestojów, awarii itp. W dawno się, że Baza ta przeniosła swoje warsztaty na pola. Niedociągnięcia tłumaczy chorobą głównego mechanika, a jego zastępcą również ostatnio uległ wypadkowi przy pracy. Kierownik twierdzi, że to nie są maszynerzy, a już wykwalifikowane. Czy fakt ten może być usprawiedliwieniem, skoro na kupno nowych agregatów można korzystać z Funduszu Rozwoju Rolnictwa?

Dużą operatywność w pomocy rolnikom wykazuje Spółdzielnia Produkcyjna w Czornowie. Traktorzysta też spóździelnia, Zbigniew Kowalski, w czasie poświęca z własnej inicjatywy by pomóc rolnikom. Równolegle ze sprzętem zbóż dokonują rolnicy podorywek i siewu poplonów. (sn)

Nauka i Praca

Pani znająca kuchnię dietetyczną, potrzebna do 1 osoby. Chelmońskiego 4 m. 6, godz. 19—21. 13666g

Potrzebny pracownik samodzielnego gospodarstwa rolnego. Jan Strojny, Kamionki, pta Gądk, pow. Śrem, dojazd autobusem MPK. Staroleka-Piotrowo. 13754g

Pomoc domowa przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Samodzielny pokój. Zgłoszenia tel. 440-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13761g

Poprowadzę gospodarstwo rolne, względnie wydzierżawię wraz z inwentarzem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13616g

Opiekunka do 1,5-rocznego dziecka potrzebna. Małtyś, Staroleka 100. 13819g

Fryzjerka dobra siła potrzebna. Dzierżyńskiego 98. 13847g

Opiekunka do dzieci 4 i 2 lata potrzebna. Ul. Brzozowa 13 m. 5 (Dębica). 13604g

Potrzebny pracownik do rozbiórki szopy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13844g

Szklifierka — galwanika — przyjmie natychmiast. Poznań, Janickiego 22. 13509g

Bielizniarki do szycia koszul męskich oraz praso-waczkę, dobre siły potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13923g

Kulturalna pania do dziecku na 4 godziny dziennie przyjmie. Tel. 550-98. 13888g

Pilnie potrzebny dozorca z referencjami, mieszkanie służbowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13896g

Potrzebna opiekunka do 10-miesięcznego dziecka, z gotowaniem, najchętniej z prowincji. Osobny pokój. Poznań, Wrocławska 6 (sklep). 13935g

Krawcowa kwalifikowana na suknie i bluzki damskie potrzebna — konfekcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14028g

Do samodzielnego prowadzenia domu pani do lat 30 poszukuje inżynier. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14039g

Przyjmie towarzysza na towarzyskę rewolwerową, cały etat lub pół. Głogowska 31. 13975g

Matematycy, fizycy i chemicy przygotowują do egzaminów poprawkowych. Tel. 611-81, wewn. 235, godz. 11—13. 13913g

Tańców ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 13914g

Sprzedaż

Sprzedaż pudełki średniej 7 tygodniowej. Poznań, ul. Owsiana 4a m. 2. 13975g

Łódź motocyklowa z silnikiem tylnym przyczepnym czterokołową okazuje się sprzedać. Pałucka 19 m. 2 (Solacz). 14022g

Sprzedaż MZES-250/2 Stalowa 15 m. 14. 12833g

Pustaki 9 i 12-cegłowe Alfa, polewki na altanę i ścianki grodziszowe, bloki fundamentowe — polewka i zamówienia przyjmujemy. Kamenicka 7, wejście Junikowska 52, tel. 67-13-21. 13086g

Sprzedaż pianino na metalowej płycie. Strusia 7 m. 4 w godzinach od 9—12. 15—17. 13490g

Sprzedaż brylant damski — 16.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13498g

Sprzedaż szafy, tapczan, krzesła, stół, bufet. Poznań, ul. Sw. Trójcy 11 m. 3. 13509g

Sprzedaż 5 i 3-tonowe 2 platformy nadające się na przyczepy. Drosik, Poznań 10, Janikowo, Topczłowa 6. 13546g

Sprzedaż Junaka z przyczepką. Żurawia 15/17 m. 7a. 13548g

Okazyjnie sprzedam nową przyczepkę samochodową. Łuczowska 10 m. 4. 13630g

Traktor Ursus C 325 w dobrym stanie sprzedam. Franciszek Niemcewicz, wieś i p-ta Skrzatusz, pow. Walecz, woj. kosczański. 1612p

Papę, smołę, lepek, karbolinum, płyty Supreme, kredę, gips, trzcinę, zasuwę kominową — poleca: „Składnica — Poznań, Jazłowska 13. 13672g

Sprzedaż sadzonki goździków. Tel. 67-16-42. 13710g

Tarcicę nieobryznaną, suchą 3 m. sprzedam. Radłowa, Skoki, pow. Wąsrowie, tel. 29. 1624p

Sprzedaż młocarni MSC — 10A oraz spowolnialkę WC-2. Bogdan Niemczycki, Janowo, pow. Środa. 13653g

Siatkę parkanową, słupki sprzedam. Poznań, Kolejowa 39 warsztat podwórze. 14043g

Sprzedaż motocykl WSK — 1500 km oraz zbiór znaczków pocztowych polskich, Środa, ul. Prądzyńskiego 5. 1635p

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88 tel. 406-23. 14014g

Asparagus Jednoroczny sprzedam. Tel. 67-38-34. 14018g

Sprzedaż stół, 6 krzeseł ul. Dzierżyńskiego 30 m. 5. 14034g

Velorex sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14040g

Import 1971 sadzonki goździków sprzedam. Leitgeber, Puszczykowo, Chrobrego, telefon 299. 14125g

Sprzedaż tania duża jasna szafa, szafki nocne. Chelmońskiego 4 m. 6, godzina 19—21. 13661g

Sprzedaż platformę w bardzo dobrym stanie na dwudziestkach, wieniec na kulkowych łożyskach. Poznań-Główna, ul. Rzeźnicza 16. 13880g

Pianino „Legnica” — prawie nowe okazuje się sprzedam. 23 Lutego 29/33 m. 14, tel. 519-32. 13722g

Sprzedaż 500 pustaków „Alfa”. Telefon 202-59. 13733g

Dużą plantację wikliny korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13766g

Sprzedaż akermaty, siatki, słupki parkanowe, dźwigiary. Poznań, ul. Winiogrody 76, Solarek. 13762g

WSK z kaskami, 3.000 zł sprzedam. Ostroroga 12. 13757g

Sprzedaż bukownik do koniczyn z silnikiem elektrycznym, silnik elektryczny, 10 kW, siewnik 3-metrowy, wóz roboczy gumowy. Kalowy, Grynów, pow. Śrem. 13335g

Spacerówkę niemiecką — nową, sprzedam. Telefon 697-95, godz. 16—18. 13691g

Sadzonki gerbery sprzedam. Poznań — Antoninek, Jaromińska 13. 13857g

Sprzedaż WSK. Rynek Jeżycki 1 m. 4. 13521g

Sprzedaż motocykl SIL Gazela. Poznań, Arciszewskiego 23 m. 14. 13878g

Sprzedaż wyborową mleczną krowę oraz krowicę mierzwe. Poznań, Obornicka 181. 13885g

Sprzedaż zmniejszacz noży 30 W kolumnie, mikser. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13904g

Sprzedaż rower Huragan. Poznań, Kasprzaka 26 m. 1. 13919g

Sprzedaż ciągnik Zetor K 25, Kałek, Szczepankowo 31, pow. Szamotuły. 13931g

Sprzedaż pudle średnie. 8-tygodniowe z rowodermem. Poznań, Grochowska 122c m. 6. 13936g

Sprzedaż 250 m² parkietu — jesion ciemny, biały i kolorowy oraz przyłmę zamówienia na dalszą dostawę parkietu dębowego i dekoracyjnego białego czerwony mahoń, klon, jesion. Większą partię parkietu wykonuje na zamówienie z wplatą. Wytwórnia Parkietu T. Zomer, Witkowo, pow. Gniezno. tel. 218. 14106g

Samochody

Sprzedaż Wartburga stan bardzo dobry, biały, 1965, cena 66.000. Ogłądać: Gajowa 6, godz. 7—15, 16—20. 13702g

Sprzedaż Caravel sport r. 1968, Steszew, Poznańska 6 tel. 62. 13823g

Fiat fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 67-05-37. 13893g

Sprzedaż Syrenę 104 rok 1967 stan dobry. Poznań, ul. Bednarska, niedziela godz. 11.00—16.00. 14150g

Mercedes 200D po małym przebiegu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12584g

Sprzedaż Skodę 1200 Combi. Fabianowo 59 m. 1. 13990g

Sprzedaż samochód Warszawa M-20 Poznań, Promienista 122. 13934g

Sprzedaż Syrenę. Poznań, Wituchowska 42 godz. 15—19. 14020g

Sprzedaż Warszawę, rok produkcji 1971, gróźnoworowa, Zenon Balcer — Czermin 42, powiat Pleśzew, tel. 7. 1618p

Sprzedaż Skodę 1101, stan dobry. Poznań, Krzeszyna 21 m. 1. 13761g

Sprzedaż okazjnie Ford Aifel na chodzie. Wawrzyńska 52. 13735g

Sprzedaż Zuka i Warszawa 203 stan idealny, tel. 552-81. 13748g

Skodę S 100 sprzedam. Własniewski, Janickiego 16. 13746g

Okazjnie Super po remoncie sprzedam, tel. 672-823 w tygodniu. 13803g

Warszawa 223 Combi z przyczepą turystyczną mieszkalną „Malwa-lux” w idealnym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13786g

Sprzedaż Syrenę 103 Poznań, Szamotulską 83 m. 1, ogłądać po godz. 15. 13813g

Sprzedaż samochod Mercedes W 170 ogłądać Jeżyce, Miła 8a. 13830g

Sprzedaż korzystnie Warszawa M-20 Dąbrowa, ul. Szkolna 23, pow. Poznań. 13834g

Sprzedaż Wolgę ogłądać Parking, Plac Wiosny Ludów godz. 10—14. 13821g

Moskiewicz 408, Skodę 1000 MB sprzedam stan idealny. Telefon 306-96 godz. 12—20. 13849g

Sprzedaż Syrenę 104 w idealnym stanie. Strzelecka 34 m. 7, tel. 553-27 16 — 17. 13855g

Sprzedaż tania przyczepkę campingową oraz Nysę 59. Poznań, ul. Świerczewskiego 16. 13592g

Sprzedaż NSU 1000 C. Poznań, Ostrowska 96. 13595g

Sprzedaż Syrenę 101. Tel. 672-453 po 18.00. 13594g

Sprzedaż Syrenę 104 w idealnym stanie. Świerczkowska 13 m. 5 (Dębica). 13624g

Auto naprawa poleca usługi w zakresie mechaniki pojazdowej i blacharstwa samochodowego. Poznań, Nowosolska 4, tel. 67-37-52. 13175g

Sprzedaż Trabanta 601. Powstańców Wlkp. 2 m. 28 godz. 17—20. 13431g

Warszawę sprzedam. Poznań, tel. 715-40. 13857g

Sprzedaż Mercedes 200D stan idealny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13923g

Sprzedaż Moskiewską 407 w dobrym stanie 65.000 zł. Parking Pl. Wiosny Ludów. 13934g

Opel Rekord 1700 Combi sprzedam lub zamienię na Fiat lub inny. Tel. 464-29. 12801g

Lokale

Kulturalny, na stanowisku, poszukuje niekrepującego pokoju umiłowanego lub pustego, ewentualnie z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12175g

Samodzielne dwupokojowe, balkon, telefon, powierzchnia 61 m², piec, zamieszkałe na samodzielne mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i łazienką, centralne ogrzewanie, lub samodzielne mieszkanie z pokojem z kuchnią i łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13773g

Zamienię 2 pokoje kuchnia samodzielnie i p-tr. front ul. Dzierżyńskiego na pokój kuchnię i pokój osobno. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13815g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrody”:

- MONTAŻYSTÓW konstrukcji żel.-bet.,
- MURARZY,
- CIEŚLI,
- PARKIECIARZY,
- LASKARZY,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH,
- ROBOTNIKÓW, oraz
- OPERATORÓW sprzętu średniego na agregaty tynkarskie.

Praca w akordzie zryczałtowanym zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Zamiejszcym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne w nowoczesnym hotelu i stołówkę — obiady piatne.

— 1 TECHNOLOGA do Zakładów Produkcji Prefabrykatów żel.-bet. — wykształcenie wyższe techniczne oraz praktyka. Warunki pracy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac PBP nr 3, I piętro, pokój 104 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K5532

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane Poznań-Jeżyce, ul. Cicha 8 (boczna Pułaskiego) zatrudni:

- MURARZY,
- MURARZY-TYNKARZY,
- CIEŚLI,
- DEKARZY
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. Praca na terenie miasta Poznania. K5704

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Argon” Przerób Tworzyw Sztucznych w Poznaniu, ul. Kościelna 58 tel. 444-86 lub 444-87 zatrudni natychmiast

— KIEROWNIKA MAGAZYNU

— ST. MAGAZYNIERA.

Zgłoszenia i informacji udziela dział kadr. K5712

Dyrekcja Państwowego Technikum Rolniczego w Gołanowie, ul. Walki Młodych 35, pow. Wągrowiec (woj. poznański), tel. 52 zatrudni z dniem 1 września 1971 r.

— NAUCZYCIELA przedmiotów zawodowych (uprawa, hodowla) — wymagane wyższe wykształcenie rolnicze,

— NAUCZYCIELA zawodu (uprawa, hodowla) — wymagane wykształcenie półwyższe rolnicze,

— NAUCZYCIELA wychowania fizycznego i przysposobienia obronnego — wymagane wykształcenie wyższe, ewentualnie półwyższe kierunkowe.

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe — do uzgodnienia w Dyrekcji Szkoły. K5631

Komfortowego, ładnego, jednoosobowego poszukuje pilnie inżynier. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13657g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 w Krotoszyńcu na podobne mieszkanie lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13743g

Pani lat 46 poszukuje po koju może być wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13846g

Częstochowa komfortowe mieszkanie zamienię na Poznań lub kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13106g

Wynajmę pokój letnisko na sierpień, wrzesień. Gładysze, Gdańsk 6, Danusia 4B m. 2. 13884g

Zamienię 2 samodzielne mieszkania po pokoju z kuchnią, parter stare 28 m² i nowe 40 m² na mieszkanie większe na osiedlu Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13891g

Kupię 2 pokoje z kuchnią wylazone w Poznaniu lub na peryferiach. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13937g

Przyjmę studentki na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13971g

— Nieruchomości

Sprzedaż wolny domek z ogrodem. Luboń 4, ul. Akacjowa 6 przy Soleskiego. 13917g

Sprzedaż 11 morgów ziemi pszenno-buraczanej, ziemia drenowana. Niedaleko Kórnik przy szosie Poznań, Środa. Adres: Poznań, Głogowska 45 m. 3

Pierwsze zwycięstwa na Jeziorze Turawskim

konawcy — aktorzy scen wro-
clawskich: 21.40 — Z cyklu —
„Wielcy znani i nieznan” — Pol-
ski Ikar — Czesław Tański: 22.15
— Dziennik: 22.30 — Zmiana